

CIVITAS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. I (XII) grudzień 2010 wydanie cyfrowe jako e-Biuletyn w formacie PDF
pro publico bono

Trzechsetna rocznica ratyfikowania traktatu pokojowego Grzymułtowskiego w 1710 roku



WIENIAWA QUOMODO
MMX





Nota informacyjna „QUOMODO”

Pokój Grzymułtowski (*Traktat Grzymułtowski*, ros. Вечный мир) - traktat zawarty 6 maja 1686 w Moskwie między Rzeczypospolitą a Carstwem Rosyjskim. Tzw. traktat wieczysty, utrwał warunki rozejmu andruszowskiego z 1667.

W imieniu Rzeczypospolitej podpisali go wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski i kanclerz wielki litewski Marcjan Aleksander Ogiński. Kończył on prawnie wojnę polsko-rosyjską rozpoczętą w 1654, której działania wojenne przerwano w 1667. Rzeczpospolita zrzekała się w nim Ukrainy Lewobrzeżnej z Kijowem, **Smoleńszczyzny**, Siewierszczyzny, ziemi czernihowskiej, Dorohobuża i Staroduba. Rosjanie zapewnili w nim wolność dla wyznawców prawosławia w Rzeczypospolitej, i zagwarantowali możliwość interwencji w ich obronie. Rosja oferowała przymierze przeciwko Turcji i Chanatowi Krymskiemu, przyznając Rzeczypospolitej subsydium w wysokości 146 000 rubli (730 000 złotych polskich).



Postanowienia pokoju król Jan III Sobieski zaprzysiął w Kamienicy Królewskiej we Lwowie 21 grudnia 1686, w obecności poselstwa rosyjskiego. **Ratyfikowany przez sejm w 1710 r.**

Zakończył on klęską dwudziestoletnie próby zmiany niekorzystnej dla Polski sytuacji na Wschodzie, a dla Rosji oznaczał początek ekspansji na zachód.

Po jego zawarciu Rosja sprzymierzała się ze Świętą Ligą przeciw Imperium osmańskiemu i Tatarom. Skierowała ona głównie swoje siły na Azow nad Morzem Czarnym i Chanat krymski.



Źródło: Wikipedia http://pl.wikipedia.org/wiki/Pok%C3%B3j_Grzymu%C5%82towskiego





Trzechsetna rocznica ratyfikowania traktatu pokojowego Grzymułtowskiego w 1710 roku

Niepostrzeżenie minęła właśnie trzechsetna rocznica ratyfikowania tzw. *Traktatu Grzymułtowskiego*. Symptomatyczne, że Grzymułtowski i Ogiński podpisali traktat pokojowy z Rosją w maju 1686, który następnie został zaprzysiężony w grudniu 1686 roku przez Jana III Sobieskiego – 3 lata po wiktorii wiedeńskiej, by z kolei czekać z jego ratyfikacją przez Sejm 24 lata tj. do 1710 roku.

Czy na pewno w 1710 roku *Traktat Grzymułtowski* był ratyfikowany przez Sejm?

Nie! Sejmu w roku 1710 nie było. *Traktat Grzymułtowski* nie był więc prawidłowo ratyfikowany; jest więc nieważny.

Skracając wywód historyczny, w celu udowodnienia powyższego, należy przypomnieć najważniejsze fakty historyczne przełomu XVII i XVIII wieku. Krytyczny Czytelnik z łatwością skonstatuje, że naród polski był i jest okłamywany jakoby *Traktat Grzymułtowski* był ratyfikowany przez Sejm.

W roku 1697, po śmierci Jana III Sobieskiego królem polski zostaje francuski książę Conti. W „konkurencyjnej” elekcji wybrany zostaje drugi król – uzurpator, znany w literaturze historycznej Augustem II Mocnym; przez nas nazywany **Augustem II Wiarołomnym**. Warto zauważyć, że August II był elektorem Saksonii - Niemcem.

Już w roku 1698 August II Król – uzurpator, po wcześniejszym przegonieniu z Gdańska prawowitego króla Conti, spotyka się w Rawie Ruskiej z Piotrem I Carem Rosji w sprawie m.in. wojny ze Szwecją o Inflanty. Rosja nie miała wówczas dostępu do Bałtyku. W roku 1703 zostaje założone na podbitych ziemiach miasto Sankt Petersburg.





Mimo podpisanych *pacta conventa* zabraniających królowi wypowiedzenie wojny bez zgody Sejmu, August II wypowiada w roku 1700 wojnę Szwecji. Niestety mimo przymierza z Rosją Sasi i Rosjanie ponoszą klęski z młodym królem Szwecji Karolem XII. W bitwie pod Narwą ledwo z życiem uchodzi sam car Piotr I.

Szlachta polska nie chce tolerować dalej wiarołomstwa Augusta II i w 1703 roku zawiązuje konfederację wielkopolską w Śremie, zamienioną następnie na konfederację warszawską. Prymas Polski Michał Stefan Radziejowski detronizuje Augusta II za sprzeniewierzenie się podpisanym *pacta conventa* i ogłasza bezkrólewie. W odpowiedzi August II zwołuje w 1703 roku Sejm lubelski, zawiera traktat subsydiowy z carem Rosji Piotrem I, a następnie zawiązana zostaje proaugustowa „Konfederacja sandomierska”.

Nie wiedzieć dlaczego, w Rzeczypospolitej od dawien z dawna istniała część szlachty o nastawieniu prorosyjskim. Ruchy rusofilskie zawsze doprowadzały do nieszczęść, ale co jakiś czas na nowo powstawały. Szczytem prorosyjskiej frakcji była tzw. **Familia Czartoryskich**, która wprost doprowadziła do rozbiorów Polski, by stać się następnie nurtem patriotycznym na wygnaniu (Hotel „Lambert” w Paryżu Adama Jerzego Czartoryskiego). Moim zdaniem stronnicy prorosyjscy wywodzą się prawie wyłącznie ze zdrajców Rzeczypospolitej i jurgieltników. Mamy w swoich szeregach ciągle liczna rzeszę rządzących i osoby wpływowe, które wyżej cenią sobie dobro prywatne nad dobrem wspólnym – Ojczyzną. Są też naiwnie myślący, że trzymając z Rosją można coś na tym skorzystać. Historia uczy, że uległość wobec Rosji zawsze kończy się klęską, podbojem i uzależnieniem. Rosja od czasów Piotra I uprawiała politykę militarystyczną, kierując na wojsko ponad 99% swoich wpływów podatkowych. Siłą rzeczy taka polityka wymuszała wojny zbójcze wobec krajów zamożniejszych. Idealną ofiarą była pacyfistyczna i zamożna Najj. Rzeczpospolita.

Traktat Grzymułtowskiego na pierwszy rzut oka niekorzystny dla Rzeczypospolitej, w swej logice zasadzał się na koncepcji oddania Ziemi Rzeczypospolitej w zamian za wieczny pokój z Rosją. Należy przyjąć jako pewnik, że Jan III Sobieski - zaprawiony w boju hetman wielki koronny poradziłby sobie z Rosją, ale za cenę ciągłych niepokojów i ogromnych wydatków na utrzymanie wojska. Nie podobało się to szlachcie, która pragmatycznie miłowała pokój. Niestety Rosja ze swoją





militarystyczną polityką potrzebuje ciągle wojny by „zapełnić magazyny żywnością”. Z tego punktu widzenia jest to ciągle bardzo niebezpieczne państwo. **Przy polityce militarystycznej wieczny pokój niszczy Rosję od wewnątrz.**

Krzysztof Grzymułtowski (1620-1687) zapewne miał koncepcję **zniszczenia Rosji pokojem** za cenę przejściowej cesji ziem Rzeczypospolitej. Czy miał rację? Zapewne tak, bo już na początku wieku XVIII Rosja łamie ten traktat, przez prawie 100 lat łupiąc ziemie Rzeczypospolitej, by w 1795 ostatecznie podzielić Rzeczpospolitą-lup z innymi „hienami”. Podbite ziemie Rzeczypospolitej nie były już rogiem obfitości. **Polak w niewoli nie jest wydajny.** Polacy miłują wolność. *Polaków można połknąć, ale nigdy nie można strawić.* „Hieny” wypłuły Polskę w 1918 roku, by pozwolić się Polsce podtuczyć. Ideologia komunistyczna w Rosji i militarizm Hitlera w Niemczech doprowadziły do skoku na „ledwo co zapełniony magazyn” w roku 1939. Rosja usadowiła się w tym magazynie na kilkadziesiąt lat. Po 1989 roku znów Rosja wypłuła Polskę, ale odnoszę wrażenie, że nasze pełne magazyny znów zaczynają ją drażnić i kusić. Wiadomo z góry jak zakończy się polityka odwilży wobec Rosji; kolejnym złupieniem naszych magazynów. Dziwi więc pojawienie się kolejnej fali „polityków” prorosyjskich, jakby na wzór konfederacji sandomierskiej roku 1703.

Ostrożnie z ogniem Panowie!

W 1704 roku królem Polski zostaje obrany Stanisław Leszczyński, koronowany w roku 1705. W 1706 roku protektor Stanisława Leszczyńskiego król Szwecji Karol XII najeżdża Saksonię i zmusza Augusta II do abdykacji i podpisania pokoju w Altranstädt. W 1709 roku Karol XII przegrywa z Rosjanami bitwę pod Połtawą i ucieka z garstką żołnierzy do Turcji.

W tym samym roku tj. 1709, natychmiast po klęsce połtawskiej, August II mimo detronizacji i abdykacji wraca do Rzeczypospolitej i 20 października 1709 roku spotyka się w Toruniu z Piotrem I zawierając z nim traktat, w którym Car **„zobowiązał się utrzymać go swoją potęgą na tronie polskim: ...i zarówno udzielać mu pomocy wojskowej, jak iść mu zawsze na rękę w Rzeczypospolitej Polskiej dobrymi usługami”.**





Dochodzimy do sedna.

W roku 1710 August II – zdetronizowany i abdykowany, pomimo faktu, że prawowitym królem Polski jest Stanisław Leszczyński, **zwołuje Walną Radę Warszawską jako erzac Sejmu**, która de facto była złożona prawie wyłącznie z konfederatów sandomierskich, tj. przeciwników Króla Piasta - Stanisława Leszczyńskiego, a stronników Niemca Augusta II i stronników cara Piotra I (czy coś nam to nie przypomina?). Nota bene **Walna Rada Warszawska** kilkadziesiąt lat później koronuje (uzna koronację) Augusta III – syna Augusta II na Króla Rzeczypospolitej, jako że nie był zwołany Sejm koronacyjny w roku 1733.

Znany jest fakt powtórnego wybrania na Króla Polski Stanisława Leszczyńskiego podczas elekcji 1733 roku. Król Stanisław I nie koronował się, bo był już wcześniej koronowany w roku 1705. Tym samym August III podobnie jak ojciec był Królem – uzurpatorem.

August II jako Król – uzurpator nie miał prawa zwoływać Sejmu w 1710 roku, a nawet gdyby go zwołał, Sejm by się nie zebrał z uwagi na wielu stronników Stanisława Leszczyńskiego. Zgodny z tradycją Sejm pacyfikacyjny sankcjonowałby wybór na króla Stanisława Leszczyńskiego, a tego August II chciał uniknąć. Z drugiej strony potrzebny był Sejm przywracający Augusta II na tron. Ponieważ od początku August II był uzurpatorem więc zastąpienie Sejmu poprzez zwołanie Walnej Rady Warszawskiej było dla Augusta II przyzwyczajonego do rządów despotycznych w Saksonii i tak wielkim gestem demokracji. **Jest jednak jeden szkopuł: Zjazd popleczników Augusta II w formule Walnej Rady Warszawskiej, nie miał kompetencji Sejmu, a tym samym nie miał prawa przywrócić na tron Augusta II i ratyfikować traktatu międzynarodowego, jakim był *Traktat Grzymułtowski*.**

Właśnie dlatego ta Walna Rada Warszawska z 1710 roku przez niektórych „historyków” nazywana jest Sejmem.

Ten ułomny „Sejm” przywraca Augusta II z powrotem na tron Rzeczypospolitej i „ratyfikuje” *Traktat Grzymułtowski*.





Chichotem historii możemy nazwać zwołanie przez Niemca polskiego „Sejmu” w celu ratyfikacji „Pokoju Grzymułtowskiego”, czyli „legalizacji” oddania Rosjanom ziem Rzeczypospolitej (swoista zgoda na rozbiór Polski).

Legalny Król - Stanisław Leszczyński przez Walną Radę Warszawską 1710 roku uznany zostaje za *personę non grata* i udaje się na wygnanie. Jego majątki zostają skonfiskowane. August II rozpoczyna razem z wszechwładnymi ministrami: Flemmingiem, a następnie Brühlem powolny demontaż polskich instytucji państwowych, ogranicza liczebność wojska koronnego, niszczy demokrację szlachecką (Walna Rada Warszawska 1710 roku zabrania sejmikowania bez zgody Króla).

W dniu 1 lutego 1717 odbywa się pod osłoną rosyjskich bagnatów tzw. *Sejm Niemy* nazwany tak od faktu, że żaden polski poseł nie miał prawa odezwać się na nim (demokracja w wydaniu niemieckim i rosyjskim). „Przegłosowano” zakaz limity Sejmików, redukcję wojska, ograniczenie władzy hetmanów oraz patronat Rosji nad Rzeczypospolitą. Za kilkadziesiąt lat ambasador Rosji w Polsce Riepnin pozwoli sobie na porwanie 5 niepokornych Posłów Rzeczypospolitej i wywózkę ich do Kaługi.

Panowanie Augusta II w Rzeczypospolitej kończy się w 1733 roku jego nagłą śmiercią i mimo, że na elekcji w 1733 roku, jak nadmieniono już wyżej, wybrany zostaje ponownie Królem Polski - Stanisław Leszczyński (swoiste **votum zaufania**), to w wyniku kolejnej konkurencyjnej „elekcji” królem panującym w Rzeczypospolitej zostaje... syn Augusta II **August III** zwany przez nas **Gnuśnym**. Stanisław Leszczyński ścigany jest przez Rosjan jak przestępca i z obleżonego przez Rosjan Gdańska jako prawowity 00 Król ucieka w przebraniu chłopskim do Królewca. Kolejny raz w Polsce wydany jest list gończy za Królem-Piastem-Leszczyńskim z rozkazem schwytania go żywym lub umartym. Wydaje ten list król Niemiec – August II w porozumieniu z carem Rosji Piotrem I (czy coś to przypomina?).

Panowanie tego kolejnego Niemca kończy jego śmierć w roku 1763. Jest to apogeum tzw. okresu „ciemnoty saskiej”, a Rzeczypospolita po 66 latach rządów Niemców przedstawia obraz całkowitej degrengolady. Wybór marionetki carycy Katarzyny II





w osobie Stanisława II Poniatowskiego to już wyłącznie przedsmak namiestnikowania w Rzeczypospolitej w interesie Rosji.

Mimo tak niekorzystnej sytuacji, stronnictwo patriotyczne na Sejmie Czteroletnim uchwała Konstytucję 3 Maja 1791 roku (mądry Polak po szkodzie – Rzeczypospolita jest po pierwszym rozbiorze). Jest już jednak za późno. Sąsiedzi Polski dogadują się i państwo polskie dzięki zdrajcom przestaje formalnie istnieć (Sejm Grodzieński 1793 roku), a Naród polski popada na 123 lata w niewolę trzech czarnych orłów.

Wydaje się w tej logice wydarzeń, że „ratyfikacja” Pokoju Grzymułtowskiego przez „sejm” roku 1710 miała istotne znaczenie w procesie popadania w zależność od Rosji aż do upadku państwa włącznie. „Ratyfikacja” ta, w sposób bezprawny „legalizowała” przejęcie Ziemi Rzeczypospolitej przez Rosję, a jednocześnie dawała wyraźny sygnał słabości i uległości Rzeczypospolitej wobec rodzącej się potęgi rosyjskiej powstającej dzięki zмовie Niemca z Rosjaninem kosztem Polaka.

Oczywiście przyjmując tezę dyspozycyjnych „historyków”, że ratyfikacja Pokoju Grzymułtowskiego mimo wszystko nastąpiła legalnie, to rodzi się fundamentalne pytanie: **dlaczego Rosja nie respektowała pokoju wieczystego?** Jeśli jednak traktat nie był ratyfikowany legalnie, za czym stanowczo obstać lub był przez Rosję niedotrzymany, czyli jednostronnie zerwany to zrzeczenie się m.in. Ziemi Smoleńskiej przez Rzeczypospolitą jest prawnie nieważne. Rosja więc zajmuje tę Ziemię bezprawnie. Podobnie bezprawnie zajmuje Rosja nasze lenne ziemie Prus w obecnym obwodzie kaliningradzkim, z którego łatwo jest dokonać desantu na ziemie polskie. Blokowanie dostępu Elbląga do morza jest działaniem bezprawnym mającym swój wymiar finansowy. **Wszelkie rozmowy z Rosją należy zaczynać od żądania odblokowania portu w Elblągu.** Należy też wzmocnić ochronę wybrzeża Bałtyku licząc się z desantem Rosji na Polskę (po co Rosji statki desantowe klasy Mistral zakupione we Francji?).

Kończąc pragnę zauważyć pewne historyczne, symboliczne podobieństwo sytuacyjne. Otóż król Polski Stanisław Leszczyński panował pierwszy raz w latach 1704 (od elekcji) – 1709 (do Połtawy); w rzeczywistości były to lata 1705 (od koronacji) – 1710 (do Walnej Rady Warszawskiej).





Po upływie 300 lat tj. w latach 2005–2010 Prezydentem Rzeczypospolitej był Lech Kaczyński.

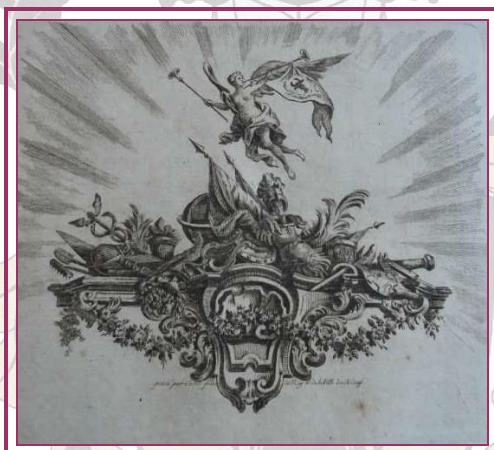
Czyżby wracała tradycja prorosyjskiej „Konfederacji sandomierskiej” roku 1703?

© 2010 Wojciech Edward Leszczyński – Fundacja „QUOMODO”

© 2010 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

KONIEC

WIENIAWA



QUOMODO





„QUOMODO WIENIAWA”

wydanie cyfrowe PDF

**© 2010 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”**

AD MMX

